

## 5.3. Mowa nienawiści w stosunku do mniejszości rasowych, narodowych i etnicznych

### 5.3.1. Uwagi ogólne

Rasizm najczęściej rozumiany jest jako zespół idei lub poglądów, zgodnie z którymi ludzie postrzegani są i oceniani pod względem przynależności rasowej. Każda z ras charakteryzuje się zestawem różnych cech, walorów i deficytów. Teorie rasistowskie są wytworem białego człowieka i zwykle zakładają wyższość rasową (supremację) białych nad innymi ludźmi. Nie oznacza to jednak, że wśród przedstawicieli lub członków innych ras nie można spotkać osób hołdujących dyskryminacji przedstawicieli innych ras. Rasizm wyklucza zjawisko mieszania się ras i dąży do ich separacji. Jest wtórnym produktem idei stosowanych przez społeczeństwa o pochodzeniu europejskim. Przez wiele lat kojarzony był przede wszystkim z dyskryminacją osób czarnych pochodzenia afrykańskiego lub karaibskiego, względnie potomków czarnych niewolników, którzy często byli przymusowo osiedlani w Europie, Ameryce Północnej i Południowej. Dzięki procesom emancypacji czarnych, szczególnie w Europie zachowania rasistowskie względem nich spotykają się z silną, negatywną reakcją społeczną i nie są akceptowane w życiu publicznym. Badania pokazują jednak, że sama postawa społeczna nie ulega w Polsce osłabieniu, ale przekształceniu, ukierunkowując obecnie nienawiść na osoby pochodzenia azjatyckiego; głównie Indusów, Pakistańczyków, Bengalczyków, Afgańczyków czy Irańczyków. Odrębną kategorią rasizmu jest antysemityzm i nienawiść względem ludności arabskiej. Zarówno Arabowie, podobnie jak Żydzi klasyfikowani są jako przedstawiciele rasy białej, z tym że w świetle dyskryminujących ich dyskursów podlegają symbolicznemu wykluczeniu ze wspólnoty rasowej białych. Antysemityzm jest przy tym najbardziej rozpowszechnioną i historycznie najstarszą formą dyskryminacji rasowej w Polsce.

Obok przejawów nienawiści i agresji skierowanej względem przedstawicieli poszczególnych ras spotykamy również postawy wyrażające z tego samego trzonu, a charakteryzujące się niechęcią względem określonych narodowości lub grup etnicznych, najczęściej tych, które stanowią mniejszości w danym kraju. Od rasizmu różni je fakt, iż agresja i niechęć ukierunkowana jest na ich reprezentantów i opiera się na stereotypach oraz uprzedzeniach dotyczących tych grup, które najczęściej mają swoje źródło w różnicach kulturowych i zaszczytach historycznych, a mniej na przekonaniu, że kolor skóry świadczy o niższości danej osoby. Rasizm ma zatem charakter ogólny, a wspólną cechą tego rodzaju ideologii jest stawianie własnej tożsamości rasowej i narodowej jako punktu odniesienia do oceny innych.

Rasizm wiąże się także z nacjonalizmem i etnocentryzmem. To właśnie myślenie nacjonalistyczne powoduje odrzucenie koncepcji wielonarodowego, zróżnicowanego etnicznie i rasowo społeczeństwa jako możliwej perspektywy rozwoju cywilizacyjnego. Takie myślenie traktuje tożsamość narodową w sposób homogeniczny, pomijając wpływ mniejszości narodowych czy etnicznych na dziedzictwo społeczne i kulturowe kraju. Wydaje się, że proces ten jest w Polsce bardzo silnie zarysowany, jednocześnie obecność grup mniejszościowych w refleksji historycznej i narracji patriotycznej w dużej mierze zostaje pomijana. Zjawisko to stanowi często źródło silnej dyskryminacji społecznej i politycznej. Wśród mniejszości funkcjonujących w Polsce nierówne traktowanie i wykluczenie jest najsilniej odczuwane wśród Romów i Ukraińców.

Ważnym problemem wyrastającym z tych samych źródeł jest również niechęć względem obcych, najczęściej cudzoziemców, przejawiająca się w postawach ksenofobicznych. Zjawisko to w ostatnim czasie silnie narasta w Polsce, jednocześnie przy daleko idącej bierności państwa i jego instytucji.

## 5.3.2. **Charakter dyskryminacji rasowej, etnicznej i narodowościowej**

Niechęć względem innych, w szczególności rasizm ulega wspólnie silnym przekształceniom. Reprezentowany publicznie operuje retoryką wykluczenia i separacji, jako podstawowego narzędzia

różnicowania ludzi wedle kategorii rasowych, narodowościowych lub etnicznych. Podstawowym narzędziem wykluczenia staje się światopogląd, wartości kulturowe, poziom rozwoju cywilizacyjnego, akceptacja dla wyznawanych w danym miejscu norm i obyczajów.

*W Kolonii w czasie nocy sylwestrowej 2015 roku wiele kobiet zgłosiło napastowanie seksualne ze strony mężczyzn o ciemniejszym odcieniu skóry. Na popularności zyskał wówczas rasistowski mem internetowy, rozpowszechniany także przez polityków za pośrednictwem mediów społecznościowych. Zawiera on zestawienie powołujące się na dane Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, zgodnie z którym zdecydowana większość gwałtów międzyrasowych popełnianych jest przez czarnych mężczyzn na białych kobietach. Podaje się, że w latach 2003-2006 około 102 tys. białych kobiet została zgwałcona lub napastowana seksualnie przez czarnych, podczas gdy w tym samym okresie żadna czarna kobieta nie była napastowana lub zgwałcona przez białego.*

*Tego rodzaju wypowiedź może się wydawać statystycznie poprawna i oparta na materiale źródłowym, co z pewnością robi wrażenie i wydaje się być przekonujące. W rzeczywistości stanowi jednak generalizację. Przytoczenie danych statystycznych bez ich dogłębnej analizy, w kontekście społeczno-kulturowym wielokrotnie prowadzi do wysuwania nieuprawnionych wniosków na temat zachowań danych grup społecznych. W tym konkretnym przypadku nie bierze się pod uwagę znanej w kryminologii prawidłowości działania systemu wymiaru sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych, który defaworyzuje czarnych, tj. m.in. rzadziej oferuje im możliwość negocjacji i ugody pozasądowej z prokuratorem (dane o takich ugodach nie są ujęte w statystykach), mimo iż zdecydowana większość przestępstw popełnianych przez białych kończy się taką ugodą. Nie bierze również pod uwagę przyczyn natury społecznej i kulturowej np. mniejszego zainteresowania białych mężczyzn czarnymi kobietami, co ma miejsce w odwrotnej konfiguracji. W efekcie mem internetowy kreuje nieprawdziwy, a przy tym negatywny obraz społeczności czarnych w USA. Jest też podręcznikowym przykładem współczesnych form rasizmu.*

Przywoływanie negatywnych zjawisk w społecznościach mniejszościowych, a także problemów, z którymi muszą się zmagać stanowi współcześnie podstawowy oręż osób posługujących się retoryką rasistowską czy ksenofobiczną. Wiąże się to następnie z generalizacją, rozciąganiem problemów niewielkiej grupy na wszystkich przedstawicieli danej społeczności, czynienie z lokalnych incydentów zagadnień globalnych, a nawet fabrykowanie negatywnych informacji o społecznych zachowaniach przedstawicieli innych ras, mniejszości etnicznych czy migrantów.

*Wraz rozwojem Internetu oraz zmianą struktury podmiotów wytwarzających informacje, w mediach społecznościowych tempa nabrał proces fabrykowania informacji o rasistowskiej i antyimigranckiej treści. Jednym z bardziej znamienych przykładów była relacja zamieszczona na blogu podróżniczym Kamila Bulonisa, uczestnika reality show „Bar”, który w barwny sposób opisał swoją podróż przez włoską granicę, w czasie której jego autokar miał być zaatakowany przez uchodźców, pobrudzony kałem, zniszczony, a bagaże podróżnych rozkradzione. Innym znanym przykładem było oskarżenie syryjskiego uchodźcy o bycie terrorystą i bojownikiem ISIS na podstawie znalezionej w sieci internetowej zdjęcia. Przypadki takie mnożą się w mediach społecznościowych w zastraszającym tempie, uniemożliwiającym ich skuteczne i efektywne prostowanie.*

Współcześnie szybkość i egalitaryzm obrotu informacją powoduje, że każdy może być ich twórcą, niezależnie od posiadanych kompetencji, wiedzy lub doświadczenia. Często jest ona opatrzona propagandowym komentarzem, staje się częścią publicznego zasobu informacyjnego, ogółu „wiedzy” o danym zjawisku społecznym. Gdy ma jednoznacznie negatywny charakter wpływa na wzmacnianie postaw niechętnych lub wrogich wobec przedstawicieli innych ras, mniejszości narodowych lub etnicznych, czy migrantów. Dzieje się tak do momentu, gdy napotka zdecydowane i zinstytucjonalizowane działania ze strony państwa i autorytetów nauki, którzy będą potrafili w sposób obiektywny korygować nieprawdziwe i uproszczone przekazy oparte na uprzedzeniach i stereotypach.

Niestety, postawy rasistowskie i ksenofobiczne są w Polsce częste i stanowią znaczny problem społeczny. Dowodzą tego liczne badania socjologiczne i raporty niezależnych organizacji, monitorujących przestrzeganie praw człowieka. Ze wspomnianego wcześniej raportu Michała Bilewicza z 2014 roku dotyczącego mowy nienawiści wynika, że badani Polacy (dorośli i młodzież) oczekiwali zakazu mowy nienawiści wobec Ukraińców i Afrykanów (osób czarnych), ale byli gotowi zaakceptować mowę nienawiści wobec osób nieheteroseksualnych, Romów, muzułmanów oraz Żydów. Wynik ten ujawnia przekształcenia w naturze zachowań rasistowskich w Polsce, gdzie utrzymuje się wysoka niechęć względem mniejszości rodzimych oraz wzmacnia się nienawiść wobec kulturowo obcej ludności napływowej. Można również przypuszczać, że akceptacja homofobicznej, islamofobicznej, antysemitkiej czy antyromskiej narracji może być kształtowana poziomem wrogości wobec tych grup prezentowanym w mediach. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie

INTERKULTURALNI PL i Fundację Dialog-Pheniben z 2014 roku<sup>23</sup>, to właśnie teksty dotyczące tych grup charakteryzowały się wyższym niż przeciętny nasyceniem wrogiego, nienawistnego języka. Należy również zaznaczyć, iż uzyskany w badaniu współczynnik, wyznaczający poziom wrogości w przypadku muzułmanów był zdecydowanie wyższy od innych badanych społeczności, dowodząc, iż erupcja nienawiści wobec tej grupy w 2015 roku nie była przypadkowa.

W sondażu Bilewicza wskazano również, że wśród dorosłych kontakt z mową nienawiści ma dużo większe znaczenie, niż dla młodzieży. Stykający się z takimi wypowiedziami dorośli są bardziej uprzedzeni, to znaczy, że deklarują mniejszą akceptację Żydów, Ukraińców, Afrykanów, muzułmanów czy osób ze środowiska LGBT w swoim otoczeniu. Jak wykazało badanie, osoby dorosłe bardzo często spotykały się z mową nienawiści za pośrednictwem mediów. Stanowi to mocny argument za tezą, że działalność publicystyczna (dziennikarska, reporterska, relacjonująca życie polityczne) charakteryzuje się silnym oddziaływaniem modelującym postawy bazujące na uprzedzeniach.

W przypadku młodzieży rasizm, ksenofobia czy antysemityzm stanowią postawy i dyspozycje nabywane często bezwiednie w toku socjalizacji, w efekcie wpływu społecznego. Amerykański psycholog Philip Zimbardo w jednej ze swoich książek przytacza mechanizm, który jest odpowiedzialny za tego typu uprzedzenia<sup>24</sup>. Chodzi o połączenie oddziaływania uczenia się instrumentalnego i obserwacyjnego. Pejoratywne skojarzenia dotyczące rasy czy etniczności mogą być skutkiem obserwacji wyłącznie ważnych dla młodzieży wzorców osobowych, a następnie ich wzmacniania przez inne autorytety. W ten sposób utrwalone uprzedzenia przenoszone są na zachowania często bezwiednie, jeszcze przed wykształceniem się trwałej postawy opartej na tych uprzedzeniach. Czy dojdzie do utrwalenia tego procesu zależy od wielu bodźców różnicujących. Im więcej pozytywnych

---

23 *Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej. Raport z badań prasy w 2014 roku* to badanie ilościowe, jakościowe oraz metaanaliza danych dotyczących mowy nienawiści stosowanej przez dziennikarzy i polityków, a obecnej w prasie tradycyjnej (drukowanej) w 2014 roku, przygotowana przez zespół badawczy działający w ramach projektu „Hate Speech Alert – przeciwko mowie nienawiści w przestrzeni publicznej”, prowadzonego przez Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL i Fundację Dialog-Pheniben, współfinansowanego z Funduszy EOG w ramach programu „Obywatele dla Demokracji”. Analizie poddano 26501 artykułów prasowych dotyczących dziewięciu grup społecznych w siedmiu gazetach codziennych i trzynastu tygodnikach opinii, które ukazały się między 1 stycznia a 31 grudnia 2014 roku.

24 P. Zimbardo, M. Leippe, *Psychologia zmiany postaw i wpływu społecznego*, Poznań 2004, s. 76-77.

bodźców związanych ze stosunkami rasowymi, etnicznymi lub narodowymi dana osoba napotka i im będą one miały silniejsze oddziaływanie (hierarchiczny wpływ autorytetów), tym szybciej postawy uprzedzeniowe będą słabnąć i vice versa. Zgodnie z tą teorią, politycy jako autorytety, mający wpływ na opinię publiczną mogą mieć znaczące, pozytywne lub negatywne oddziaływanie na poziom rasizmu i ksenofobii w społeczeństwie.

Obecność wielu nieodpowiedzialnych wypowiedzi w polskim dyskursie politycznym dotyczących różnic rasowych, etnicznych lub skutków ruchów migracyjnych, nasilających się w szczególności w 2015 roku, utrwala odstający od standardów demokratycznych poziom rasizmu i ksenofobii w polskim społeczeństwie. Jest to postawa od wielu lat nieakceptowana w takim brzmieniu i formie w polityce zachodnioeuropejskiej. Dowodzi tego chociażby przeprowadzony przez niemiecki zespół badaczy sondaż opinii społecznej w kilku krajach członkowskich Unii Europejskiej, dotyczący nietolerancji, uprzedzeń oraz dyskryminacji. Prowadzony w 2008 roku w ramach projektu „Auseinandersetzung mit dem Rechtsextremismus” przez organizację Friedrich-Ebert-Stiftung, Forum Berlin<sup>25</sup>. W raporcie z badań wskazano, że wśród przebadanych krajów wrogość względem mniejszości utrzymuje się na najwyższym poziomie właśnie w Polsce. Blisko 70% polskich respondentów sądzi, że na przykład Żydzi dążą do uzyskania korzyści w związku z Holocaustem; połowa badanych twierdzi, że mają oni zbyt duży wpływ na kraj (mimo, że ich liczba szacowana jest poniżej 1% populacji), a połowa akceptuje opinię o egoizmie narodowym Żydów. Aż dwie piąte polskich respondentów zgadza się ponadto ze stanowiskiem, iż istnieje naturalna hierarchia między białymi i czarnymi. Połowa ankietowanych Polaków uznaje, że niektóre rasy są bardziej uzdolnione, a 69% uważa, iż należy chronić własną kulturę przed wpływami innych. Już w 2008 roku w Polsce zaczynała się rozwinąć islamofobia. Islam ta, mimo wielowiekowej obecności jej przedstawicieli w Polsce, uważana jest przez większość respondentów za obcą naszej kulturze. W 2015 roku była to już otwarta wrogość. W badaniu zaobserwowano też wysoki poziom ksenofobii, a jedna trzecia respondentów nie chciała więcej migrantów w Polsce. Jest to dość zaskakujące, ponieważ Polska ma najniższy wskaźnik populacji napływowej spośród wszystkich krajów członkowskich UE. Z jednego z najnowszych badań opinii publicznej (TNS Polska) dotyczącego tego tematu wynika, że aż 73% ankietowanych uznało, iż wzrost liczby uchodźców spowoduje

---

25 A. Zick, B. Küpper, A. Hövermann, *Intolerance, Prejudice and Discrimination. A European Report*, Berlin 2011.

wzrost bezrobocia; 68% było zdania, że uchodźcy przyczyniają się do wzrostu przestępczości. W efekcie, 73% respondentów uważa, że w pierwszej kolejności jesteśmy zobowiązani do pomocy naszym rodakom na wschodzie. Autorzy tego badania wskazują na wyraźną, negatywną tendencję zmian w opiniach Polaków, którzy coraz rzadziej postrzegają jakiegokolwiek korzyści mogące wpływać z ruchów migracyjnych.

Politycy ponoszą współodpowiedzialność za negatywny stan rzeczy. Przejawia się to nie tylko w bierności wobec zjawiska rasizmu i ksenofobii w społeczeństwie, braku systematycznych działań na rzecz wprowadzenia rozwiązań systemowych oraz nieobecności zagadnień dotyczących tolerancji rasowej i otwartości na wielokulturowość w edukacji powszechnej, ale także w przyjmowaniu postaw przyczyniających się do pogłębiania rasizmu, a także przez ksenofobiczne wypowiedzi w mediach tradycyjnych i społecznościowych. Klasycznym przykładem będzie chociażby wypowiedź z mównicy sejmowej jednego z prawicowych polityków „o końcu cywilizacji białego człowieka”, która miała nastąpić w związku z wyborem Baracka Obamy na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Bywa jednak, że rasistowskie postawy prezentowane są przez same zachowania, takie jak śmiech na sali sejmowej podczas fragmentów wystąpienia posła zambijskiego pochodzenia Munyama Killiona z 2 grudnia 2015 roku.

Obecnie, w związku z masowym napływem uchodźców do Europy nasilają się nieprzyjazne, wrogie i często nieprawdziwe wypowiedzi dotyczące tej grupy społecznej. Dyskusja polityczna opiera się w głównej mierze na eksploatacji wątku zagrożenia terrorystycznego czy obcości kulturowej islamu. Problem napływu migrantów nie jest dyskutowany w kategoriach humanitarnych, lecz bywa traktowany jako „najazd barbarzyńców” lub „inwazja” mająca na celu wykorzenienie z tradycji chrześcijańskich. Podejmowany jest również wątek problemów integracyjnych w społeczeństwach zachodnich, zapominając zupełnie, że dotyczą one społeczności o wiele bardziej nasyconych mniejszościami etnicznymi, narodowymi i migracyjnymi, niż ma to miejsce w Polsce. Wypowiedzi takie najczęściej opierają się na generalizacjach, uproszczeniach, rzadziej na patologicznych zachowaniach, które rozciągają na całe społeczności, co stanowi przykład mowy nienawiści.

Wypowiedź polityka umiejscawia czasem problem o charakterze społecznym czy klasowym w optyce rasy lub etniczności, przez co buduje wrogość względem osób lub grup o określonym pochodzeniu. Wypowiedzi tego rodzaju są nieodpowiedzialne, powtarzają często nierzetelne informacje i prowadzą do wzmacniania postaw społecznych niechętnych migracji i osobom o odmiennej kulturze, rasie lub religii. Tymczasem polityk, który ponosi odpowiedzialność za kształtowanie

polityki społecznej, edukacyjnej czy migracyjnej państwa powinien być stonowany w swoich poglądach, a wypowiedzi publiczne opierać na całościowej, rzetelnej wiedzy o danym zjawisku. W przeciwnym razie daje przyzwolenie na zachowania rasistowskie w społeczeństwie, nad którym sprawuje władzę.

*W Polsce rasizm powszechny jest nie tylko w Internecie, ale także podczas imprez sportowych, szczególnie wśród kibiców piłki nożnej. Żaden z polskich rządów do dziś nie wprowadził rozwiązań zapobiegających temu problemowi w sporcie. Stowarzyszenie Nigdy Więcej, które zajmuje się monitorowaniem tego zjawiska oraz prowadzi międzynarodowy projekt pod patronatem FIFA: „Wykopmy rasizm ze stadionów”, od lat oskarżane jest o działania nieetyczne i zamiast być wspierane, jest często dyskredytowane w mediach przez polityków i działaczy sportowych.*

*W 2015 roku szef PZPN Zbigniew Boniek zaatakował bezpośrednio Jacka Purskiego, działacza Stowarzyszenia, w związku z działalnością antyrasistowską, której efektem było nałożenie kary na Klub Lech Poznań za tolerowanie rasistowskich transparentów na trybunach. W obronie Stowarzyszenia wystąpiły wyłącznie organizacje pozarządowe. Tymczasem, w większości krajów Unii Europejskiej to właśnie politycy w aktywny sposób zwalczają i reagują na przejawy rasizmu. Przykładem może być postawa Davida Camerona, premiera Wielkiej Brytanii, który po meczu odbywającym się w Paryżu potępił incydent z udziałem kibiców angielskich, którzy wypchnęli z wagonu metra czarnego mężczyznę i obrzucili go obelgami. Osoby uczestniczące w tym zajściu otrzymały zakazy stadionowe, a ich czyn został w jednoznaczny sposób napiętnowany. Grożą im również kary pozbawienia wolności i wysokiej grzywny. Tego rodzaju działania budują jasny komunikat o braku zgody na zachowania i postawy rasistowskie i ksenofobiczne, edukując w ten sposób społeczeństwo. W Polsce rasizm czy antysemityzm stadionowy i pozastadionowy prezentowane przez kibiców są przemilczane, ignorowane lub sprowadzane do chuligańskich wybryków, i zasadniczo pozostawiane bez wyraźnych konsekwencji.*

Za pozytywny przykład mobilizacji władz samorządowych i innych instytucji przeciwdziałanie szerzeniu się rasizmu i ksenofobii można uznać międzysektorową koalicję na rzecz wielokulturowego Białegostoku. Dzięki staraniom podlaskich samorządowców w strukturach województwa powołano między innymi Zespół do spraw Przeciwdziałania Aktom Ksenofobii i Rasizmu, a policjanci zostali dodatkowo przeszkoleni w zakresie rozpoznawania i ścigania tego rodzaju przestępstw. Wysiłki te spowodowały, że w 2013 roku nastąpił wzrost postępowań karnych za rasizm (wszczęto ich 85, o 64 więcej niż w 2012 r.), a policja w niemal 90% ustaliła, że doszło do popełnienia przestępstwa. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 35 osób. W 2014

roku okazało się, iż na terenie województwa podlaskiego nie doszło do żadnego poważnego incydentu o charakterze rasistowskim. Należy jednak podkreślić, że oprócz działań represyjnych do poprawy sytuacji w Białymstoku przyczyniły się przede wszystkim działania społeczne, obejmujące współorganizowane przez lokalne władze i organizacje pozarządowe spotkania i warsztaty edukacyjne, a także obserwacja koncertów, pochodów, meczów, monitoring napisów na murach oraz działania edukacyjne prowadzone w szkołach. Podniosło to wrażliwość mieszkańców miasta na akty ksenofobii, a większość zgłoszeń takich czynów pochodziła od osób innych niż pokrzywdzone. Przykład ten pokazuje jak wola polityczna i determinacja może w krótkim czasie doprowadzić do istotnej zmiany społecznej.

### 5.3.3. Antysemityzm jako specyficzny typ dyskryminacji

Odrębnym problemem, istniejącym w Polsce jest antysemityzm. Specyfika polska polega na historycznych zaszczytach i fakcie, że w czasie II wojny światowej na terytorium kraju okupowanego przez nazistów miał miejsce Holocaust, zagłada Żydów, Romów i innych nacji europejskich. W odróżnieniu od innych krajów europejskich, w Polsce nigdy nie doszło do odtworzenia diaspory żydowskiej. Wielu Żydów, którzy przeżyli wojnę było zmuszonych do opuszczenia Polski w trakcie antysemickich represji komunistycznej władzy po 1968 roku. Mimo ich nieobecności w Polsce, postawy antysemickie zarówno w społeczeństwie, jak i w polityce są często spotykane, o czym świadczą badania społeczne, raporty organizacji pozarządowych i międzynarodowych. Raport z czwartego cyklu monitoringu Sekretariatu ECRI, Generalnego Zarządu do spraw Praw Człowieka i Spraw Prawnych Komisji Europejskiej wykazał, że w zakresie przestrzegania praw podstawowych, głównym problemem pozostają wciąż obecne wątki antysemickie tolerowane w życiu publicznym oraz często eksploatowane w mediach, na przykład związanych ze środowiskiem Radio Maryja. ECRI wyraziło zaniepokojenie zainteresowaniem części mediów pochodzeniem etnicznym postaci historycznych oraz współczesnych ludzi kultury i polityków, którzy nie deklarowali swojej przynależności do żadnej mniejszości. Zauważa się, że dyskryminujące i szkalujące wypowiedzi polityków tzw. „drugiego szeregu” tolerowane są przez władze

partyjne różnych opcji. Co więcej, prasa antysemitcka wciąż dostępna jest w powszechnej dystrybucji, a przez krótki okres szefem telewizji publicznej była osoba, która w przeszłości wyrażała antysemitckie poglądy<sup>26</sup>. W piątym cyklu monitoringu, który odbył się w 2015 roku zaobserwowano jedynie nieznaczną poprawę w kwestii antysemityzmu w Polsce, jednakże kampania wyborcza na urząd Prezydenta RP oraz do Sejmu i Senatu dostarczyła kolejnych przykładów używania retoryki antyżydowskiej przez środowisko polityczne. Antysemitckie hasła i zachowania są w dalszym ciągu tolerowane także na wiecach politycznych czy to w postaci transparentów, czy też aktów symbolicznych, a przykładem może być „spalenie kukły Żyda” podczas antyemigranckiej demonstracji we Wrocławiu w listopadzie 2015 roku.

Natura antysemityzmu obecnego w polityce w dużej mierze opiera się na stawianiu Żydów w opozycji do patriotyzmu, polskości i interesów narodowych, a także na działaniu na szkodę państwa. Jeden z polityków prawicowych, lider opozycji parlamentarnej, kierowany tego rodzaju uprzedzeniami oskarżał filantropa George'a Sorosa o finansowanie demonstracji Komitetu Obrony Demokracji. Szkodzenie może mieć wymiar finansowy (gospodarczy) lub polityczny, szczególnie wtedy, gdy zarzuca się Żydom prowadzenie świadomej polityki mającej na celu obciążyć Polaków i Polskę współodpowiedzialnością za Holocaust.

Trauma ludobójstwa na Żydach ma być zresztą podstawą do wysuwania niesprawiedliwych roszczeń między innymi o restytucję mienia utraconego wskutek działań wojennych i powojennych. Ukuty przez amerykańskiego politologa Normana Finkelsteina termin Holocaust industry jest bardzo często i chętnie używany w dyskusjach politycznych, które dotyczą sfery wzajemnych, polsko-żydowskich relacji. Te stosunki widziane są często przez pryzmat tragedii narodu żydowskiego w Polsce i ujmowane w optykę konfliktu oraz rywalizacji na cierpienie. Z kart historii usiłuje się wypierać wszelkie przejawy antysemityzmu, kolaboracji z Niemcami czy współuczestnictwa Polaków w zagładzie, ale gdy fakty historyczne są podnoszone bez generalizacji i oskarżania całego narodu, przedstawiane zgodnie z rzeczywistością przez świadków, osoby przesiąknięte antysemityzmem zaczynają widzieć w tym zjawisku antypolonizm, przywoływać zbrodniczą działalność w czasie wojny i w okresie PRL-u osób lub grup, którym przypisuje się żydowskie pochodzenie.

---

26 *Raport ECRI dotyczący Polski (czwarty cykl monitoringu)*, Sekretariat ECRI, Generalny Zarząd ds. Praw Człowieka i Spraw Prawnych Komisji Europejskiej, Strasburg 2010.

Dyskusja prowadzona według tego schematu dotyczyła w szczególności zjawisk kulturowych. Za przykład posłużyć może film „Ida” Pawła Pawlikowskiego, dzieło nagrodzone przez Amerykańską Akademię Filmową, które zostało uznane za antypolskie przez przedstawicieli jednej z głównych partii politycznych w Polsce, podobnie jak „W ciemności” Agnieszki Holland czy „Pokłosie” Władysława Pasikowskiego. W żadnym z tych filmów Polacy jako naród nie byli całościowo oskarżani o naganne zachowania, a historie dotyczyły indywidualnych osób lub społeczności. Jednak specyfika poruszanej tematyki nakazała krytykom umiejscowienie ich w sferze antypatriotycznych wytworów kultury i to niezależnie od nagród czy sukcesów, które te filmy osiągnęły na arenie międzynarodowej.

Żydowskość w narracjach części polskich polityków jest formą obcości, opozycyjną lub co najwyżej różną od polskości. W tym sensie Żydzi zawsze, począwszy od czasów średniowiecznych, byli w Polsce tylko gośćmi, a nie współgospodarzami. Warto też zauważyć, że dla retoryki antysemitycznej nie ma przeciwwagi, gdyż oskarżenie o antypolonizm oparte jest na fałszywych podstawach i specyficznej, a przy tym nierealnej wizji świata. Z takimi poglądami trudno racjonalnie polemizować, dlatego też ich obecność w polityce jest społecznie szkodliwa. Buduje to bowiem tożsamość narodową opartą na izolacji i separacji, homogeniczną, skupioną na jednej, słusznej wizji.

## 5.3.4. Konsekwencje dyskryminacji rasowej, etnicznej i narodowościowej

W związku z „kryzysem migracyjnym” oraz krytyką działań nowego polskiego rządu coraz częściej pojawiają się w polskiej polityce wypowiedzi antyniemieckie, antyrosyjskie i antyukraińskie. Pewną obserwowalną prawidłowością jest to, iż wrogość okazuje się Polsce wszystkim tym nacjom i narodom, które w jakiś sposób zagrażają narodowym interesom lub wartościom identyfikowanym z polskością. To stan rzeczy, który można by określić budowaniem tożsamości narodowej poprzez integrację do wewnątrz, defensywnej, broniącej się przed zagubieniem i wykorzeniem, z wyraźnym rozdziałem między

„nami” a „nimi”<sup>27</sup>. Richard Sennet, amerykański socjolog, zauważa, że tego rodzaju wspólnota ma charakter mityczny, definiując przynależność poprzez bliżej nieokreśloną, ale jednoznaczną identyczność i zarazem różność od podmiotu odniesienia, gdzie osobista tożsamość jest tylko pragnieniem podobieństwa i unikaniem konieczności baczniejszego przyglądania się sobie nawzajem<sup>28</sup>.

Efektom tego rodzaju wspólnotowości jest trudność tworzenia społeczności jako trwałych zbiorowości o wszechstronnym oddziaływaniu, uspołeczniających i zapobiegających samotności<sup>29</sup>. Polskie społeczeństwo wyraźnie cierpi na tego rodzaju przypadłość, co przejawia się ostatnio licznymi przykładami oporu wobec przemian kulturowych, przyzwolenia na inny punkt widzenia, silny ruch oporu i brak zgody na wartości inne niż katolickie, przy czym ów katolicyzm jest pojmowany w niezwykle tradycjonalistyczny sposób, często prowadzący do ekstremizmów, sprzeczny z nauczaniem samego Kościoła Katolickiego (np. kwestionowanie przesłania papieża czy biskupów w zakresie traktowania uchodźców). Dla efektywnej integracji cudzoziemców, a także w kontekście zwalczania rasizmu i ksenofobii jako postaw społecznych, zjawisko to ma istotne znaczenie, niestety negatywne, ponieważ przy takim prezentowaniu spraw okazuje się, że wartości zachodnie oraz wzorce społeczne postrzegane są jako te, które przynoszą zagrożenie, brak moralności, zgodę na „zabijanie dzieci i starców”, perspektywę wyniszczenia polskiego społeczeństwa i pozbawienia go z tożsamości. Efektem jest pogłębiająca się ksenofobia, skutkująca takimi wydarzeniami, jak umieszczenie nienawistnych napisów na meczecie i cmentarzu muzułmańskim w Kruszynianach, podrzucenie Iba świńskiego do Ośrodka Kultury Muzułmańskiej w Warszawie czy coraz częstsze pobicia i ataki na cudzoziemców w Białymstoku, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Warszawie i wielu innych miastach.

Odwrócenie tego trendu wymaga jednoznacznych działań o charakterze politycznym, zmieniającym nie tylko dyskurs i sposób prowadzenia dialogu politycznego między ugrupowaniami politycznymi i ze społeczeństwem, ale być może przede wszystkim poprzez zmianę modelu edukacji i uwzględnienie w nim kwestii antydyskryminacyjnych i wielokulturowych.

---

27 R. Sennet, *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, London 1998, s. 138.

28 R. Sennet, *The Myth of Purified Community*, [w:] R. Sennet (red.), *The Uses of Disorder: Personal Identity and City Style*, London 1996, s. 39.

29 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Warszawa 2008, s. 308–312.

## Co należy zapamiętać?

- Rasizm, ksenofobia i nienawiść etniczna stanowią nieakceptowalne formy dyskryminacji, a ich wyrażanie w jakiejkolwiek formie stanowi czyn zabroniony przez prawo.
- Zachowania rasistowskie zaburzają spójność społeczną, niszczą społeczeństwa wielokulturowe, a także stanowią podstawową przeszkodę w integracji ludzi o odmiennej kulturze i religii na terenie danego państwa.
- Większość zachowań rasistowskich ma współcześnie inny charakter niż rasizm tradycyjny i polega na powielaniu stereotypowych, negatywnych opinii o przedstawicielach innych ras, narodów lub mniejszości etnicznych, konserwacji uprzedzeń, uproszczeniach, generalizacjach, wyolbrzymianiu określonych problemów czy nadawaniu im większego znaczenia, niż w rzeczywistości mają; rezultatem takich działań jest poczucie wyobcowania tych mniejszości ze społeczeństwa, ich polityczne i społeczne wykluczenie, a także narażanie na agresję ze strony innych członków społeczeństwa.
- Poziom rasizmu i ksenofobii w polskim społeczeństwie jest jednym z najwyższych w Europie, a wpływ na to mają rasistowskie i dyskryminujące wypowiedzi osób publicznych, przyzwalające lub usprawiedliwiające obrażanie innych, brak skutecznych instrumentów przeciwdziałania zachowaniom rasistowskim, wypaczone pojmowanie koncepcji wolności słowa oraz brak edukacji antydyskryminacyjnej w programach polskich szkół i uniwersytetów.
- Politycy jako autorytety publiczne, zgodnie z teorią wpływu społecznego, mogą mieć znaczące pozytywne lub negatywne oddziaływanie na poziom rasizmu i ksenofobii w społeczeństwie. Eliminacja rasizmu i ksenofobii z języka publicznego oraz budowanie międzysektorowych koalicji odpowiadających kompleksowo na zjawisko nienawiści poprzez edukację, działania prewencyjne, represyjne oraz monitoring polityki lokalnej może w krótkim czasie doprowadzić do znacznego ograniczenia zjawiska.